Cena 10 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

GŁOS ZIEMI
GAZETA TYGODNIOWA

ADRES TYMCZASOWY: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 (w drukarni „Znicz") Telefon 3-40. Godz. przyjęć Redakcji i Administr. 9—15 oprócz niedziel i świąt

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: miesięcznie 35 gr, kwartalnie 95 gr półrocznie 1,75, rocznie 3 zł. Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Rok II. Wilno, Niedziela 3 kwietnia 1938 r. № 14 (51)

Wydział Rolniczy Uniwersytetu Stefana Batorego

W czasie bieżącej sesji budżetowej Sejmu i Senatu R. P. uchwalona została ustawa o utworzeniu w Wilnie na miejsce istniejącego na Uniwersytecie Stefana Batorego Studium Rolniczego — samodzielnego Wydziału Rolniczego.

Fakt ten powitany został przez całe nasze społeczeństwo rolnicze z żywym zadowoleniem, a zasługuje tu na tym silniejsze podkreślenie, że przemianowanie Studium Rolniczego na Wydział nie jest tylko prostą formalnością.

Rolnictwo Ziem Północno-Wschodnich nie tylko pierwsze w Polsce, ale jedno z pierwszych w Europie zrozumiało potrzebę istnienia ośrodka nauki rolniczej o charakterze uniwersyteckim. Tu w Wilnie w pierwszych latach ubiegłego wieku powstaje katedra rolnictwa, a choć ucisk i prześladowanie polskiej nauki przez rosyjskiego zaborcę wraz z zamknięciem Uniwersytetu kładzie kres istnieniu tej placówki rolniczej — świadomość jej znaczenia i chęć odbudowy nie ustaje w naszym społeczeństwie ani na chwilę.

Odzyskanie niepodległości i wspaniały dar złożony Ziemi Wileńskiej przez największego jej syna Marszałka Józefa Piłsudskiego w postaci wskrzeszenia Uniwersytetu Stefana Batorego staje się momentem, w którym marzenia o własnej uczelni rolniczej dojrzewające w naszych duszach przez długie dziesiątki lat niewoli — przybierają nareszcie kształt realny.

W sto lat od chwili uruchomienia w dawnym Uniwersytecie Wileńskim wykładów rolnictwa — w 1924 roku stworzone zostaje Studium Rolnicze w Wilnie. Boryka się ono od pierwszej chwili swego istnienia z dużymi trudnościami materialnymi, brakiem wykładowców, pomieszczeń i t. d. Rozwój tej placówki, otoczonej powszechną sympatią i zainteresowaniem, postępuje jednak wciąż naprzód, aż przychodzi 1934 r., kiedy to coraz cięższy kryzys gospodarczy i ograniczenia budżetowe stwarzają groźbę likwidacji Studium Roln. w Wilnie.

Rolnictwo naszych województw — jak jeden mąż — staje w jego obronie. Z najodleglejszych zakątków tych ziem idą protesty, rezolucje i uzasadnienia konieczności istnienia Studium.

Po kilku ciężkich miesiącach niepokoju i troski o los naszego Studium niebezpieczeństwo zostaje zażegnane. Studium rozwija się teraz coraz wspanialej. Liczy już 113 wychowanków i ma za sobą bogaty dorobek naukowy.

Myliłby się, ktoby sądził, że naprawdę nierozerwalne więzy zrozumienia i serdecznych uczuć wiążących Studium Rolnicze z miejscową ludnością, są tylko wyrazem pewnej dzielnicowej ambicji, wyrażającej się w chęci posiadania na wyższej uczelni studiów rolniczych. — Przyczyny są o wiele głębsze. Studium Rolnicze w Wilnie skupia w przeważającej większości tutejszą młodzież, która po ukończeniu nauki nie ucieka do miasta i lepszych zarobków. Wraca na wieś i pracuje nad podniesieniem jej dobrobytu, a że praca ta na marne nie idzie, widzimy na wszystkich jej odcinkach. Wychowanków Studium wileńskiego spotkamy w najdalszych zakątkach naszych ziem — a wszędzie, czy to w akcji lniarskiej, łąkarskiej, hodowlanej czy innych pracach widzimy, że zawód swój traktują nie jako tylko konieczność, lecz wynik wielkiego umiłowania tej ziemi i doskonałego pojmowania dróg, które ziemie te prowadzić mogą ku lepszej przyszłości. Naukowe prace współpracowników Studium Rolniczego w Wilnie również w pierwszym rzędzie uwzględniają badanie tutejszych warunków produkcji rolniczej i opracowanie wydajniejszych jej środków i kierunków. Praca zespołu nauczającego i uczniów daje piękne wyniki i sprawia, że Studium Rolnicze od chwili swego powstania jest miejscem kształtowania się wszelkich poczynań zmierzających do ożywienia i ulepszenia gospodarki rolniczej Ziem Północno-Wschodnich.

Uchwalenie ustawy o utworzeniu Wydziału Rolniczego, która daje możność rozszerzenia dotychczasowych ram nauki rolniczej w Wilnie, społeczeństwo nasze odczuło jako wyraz zrozumienia najistotniejszych jego potrzeb i dążeń.

Toteż witamy Wydział Rolniczy w Wilnie z całą wdzięcznością wobec tych wszystkich jego opiekunów i organizatorów, którzy z niestrudzonym p. Rektorem Prof. Dr. Witoldem Staniewiczem na czele od lat czuwali nad jego życiem, walcząc wciąż z piętrzącymi się na drodze rozwoju trudnościami i przez uwieńczenie ich trudu utworzeniem samodzielnego Wydziału w Wilnie dobrze się zapisali w pamięci społeczeństwa rolniczego Ziem Półn.-Wschodnich. **emer**

Pierwszy poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Litwie



Delegaci centralnych i lokalnych władz litewskich oczekują na granicy polsko-litewskiej, za barierą graniczną, momentu wjazdu na terytorium Litwy pierwszego posła R. P. w Kownie ministra Charwata.



Powitanie pierwszego posła R. P. w Kownie min. Charwata na granicy polsko-litewskiej przez naczelnika sąsiadującego z granicą powiatu mariampolskiego (w mundurze), w chwili przekroczenia przez min. Charwata granicy litewskiej w drodze do Kowna.

Walki i dyplomacja

Po za nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między Polską a Litwą najważniejszym wydarzeniem ubiegłego tygodnia była coraz bardziej rozwijająca się zwycięska ofenzywa wojsk gen. Franco w Hiszpanii. Wojska powstańcze w Hiszpanii w uporczywych walkach, trwających od przeszło 2 tygodni, posuwają się wciąż do wschodniego wybrzeża, oddzielając w ten sposób Walencję, miejsce pobytu rządu hiszpańskiego, od stolicy Katalonii, czyli dzieląc w ten sposób teren Hiszpanii rządowej na 2 części.

Wojska gen. Franco są już tuż u wybrzeży Morza Śródziemnego. Wojska zaś rządowe uciekają w popłochu, pozostawiając rynsztunek wojenny lub poddając się całymi oddziałami powstańcom. Obecnie już z pewnością można twierdzić, że dwuletnie walki bratobójcze w Hiszpanii zbliżają się ku końcowi, a zwycięstwo pozostanie przy gen. Franco. Warto przy tym zanotować fakt, że przybyli w swoim czasie z Sowietów komisarze polityczni i instruktorzy, których dużo znajdowało się przy wojskach rządowych otrzymali polecenie powrotu do Rosji i wielu już z nich opuściło Hiszpanię.

* * *

Przyłączenie Austrii do Niemiec stworzyło b. ciężką sytuację dla Czechosłowacji: otacza ją teraz Rzesza Niemiecka z trzech stron. A wewnętrzna sytuacja w Czechosłowacji jest bardzo ciężka, bo w republice tej coraz większe nieporozumienia powstają między Czechami i Słowakami. A przecież Czechosłowację zamieszkują zwartą masą Niemcy na pograniczu z Rzeszą Niemiecką, stanowiąc przeszło czwartą część ogólnej ilości mieszkańców. Pozatem inne mniejszości narodowe, jak Węgry, Polacy (250.000), Rusini, Żydzi stanowią z górą 10%. Niemcy zjednoczyli się w jedną partię i domagają się autonomii. To samo Polacy, Słowacy oddawna domagają się autonomii i czują się pokrzywdzonymi przez Czechów. W ten sposób grozi Czechosłowacji coraz większe rozbicie wewnętrzne.

Obawia się zaś Czechosłowacja szczególnie wrogiego wystąpienia Rzeszy Niemieckiej, która w każdej chwili zbrojnie się może ująć w obronie swoich współziomków w Czechach. Rzesza Niemiecka po zajęciu Austrii co prawda oświadczyła, że nie żywi żadnych zaborczych i wrogich zamiarów w stosunku do Czechosłowacji, jednak co przyszłość przyniesie trudno w tej chwili orzec.

W Czechosłowacji rząd zdaje sobie sprawę z niepewnej sytuacji, przeto czynił starania, by Anglia zapewniła obronę Czechosłowacji w wypadku napaści niemieckiej, lecz premier angielski publicznie odpowiedział, że gwarancyj takich nie daje. Francja i Sowiety — to sojusznicy Czechosłowacji, ale we Francji niektóre koła polityczne już podkreślają, że się nie powinno iść z pomocą Czechosłowacji, a Sowiety same są zbyt bezsilne, by mogły pomóc Czechom w ewentualnej obronie przed Niemcami, tembardziej, że nie posiadają wspólnej granicy ani z Czechosłowacją, ani z Niemcami. Więc w czarnych kolorach przedstawia się przyszłość tego odrodzonego państwa czesko-słowackiego, które przez swoją agresywność nawet Polskę, swego najbardziej zdawałoby się naturalnego sojusznika, potrafiła do siebie zniechęcić.

* * *

We Francji coraz większy rozgardiasz wewnętrzny. Rząd obecny pod przewodnictwem socjalisty Bluma nie może dać rady ani z trudnościami wewnętrznymi, ani zewnętrznymi. Francji znowu grozi przesilenie rządowe. Wszystko to razem podrywa i pomniejsza znaczenie Francji w polityce międzynarodowej.

Polska i Litwa

nawiązały wzajemne stosunki dyplomatyczne

29. III. rb. pierwszy w Litwie poseł R. P. p. Fr. Charwat udał się do Kowna, gdzie w dn. 30. bm. złożył wizytę min. spraw zagranicznych Litwy p. Łozorajtisowi, a następnego dnia uroczyście był przyjęty przez prezydenta Litwy p. Smetonę i złożył mu listy uwierzytelniające od Pana Prezydenta R. P.

W tychże samych terminach i także same czynności wypełnił pierwszy poseł litewski p. Kazimierz Szkirpa w Warszawie.

Od dnia 30.III została nawiązana bezpośrednia łączność telefoniczna Kowna z Warszawą, w najbliższych zaś dniach będzie uruchomiona stała komunikacja lądowa i wodna. Jednak z komunikacji Polski z Litwą na razie będą mogli korzystać tylko dyplomaci.

40 karabinów maszynowych dla armii



Onegdaj na pl. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie odbyła się uroczystość przekazania armii 40 ciężkich karabinów maszynowych z pełnym wyposażeniem (konie i biedki), zakupionych przez Główny Komitet Zbiórki Kupiectwa Chrześcijańskiego na Fundusz Obrony Narodowej, działający przy Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego. Wszystkie c. k. m. ofiarowane armii przez kupiectwo są oznaczone napisem: „dar Kupiectwa Chrześcijańskiego", mającym podkreślić łączność kupiectwa polskiego z wojskiem i jego udział w dziele dozbrojenia armii. Na zdjęciu — rzut oka na ufundowane przez Kupiectwo Polskie dla armii ciężkie karabiny maszynowe.

Czang-Kai-Szek w niebezpieczeństwie

Napad samolotów japońskich na samolot wodza Chin

Wódz Chin Czang Kai Szek w pobliżu Kweiteh w prowincji Honan znajdował się w wielkim niebezpieczeństwie, kiedy samolot jego, eskortowany przez 14 chińskich samolotów pościgowych został zaatakowany przez 24 samoloty japońskie. W walce powietrznej, jak donosi Reuter ze źródeł chińskich, strącono 5 samolotów japońskich i dwa aparaty chińskie.

Chińczycy nie tylko bronią się lecz i gromią Japończyków

Z Chin Agencja Reutera donosi: wojska japońskie znajdujące się na odcinku Singyiz, na południowy wschód od Szantungu rozpoczęły dziś cofać się w kierunku północnym, ścigane przez wojska chińskie. Jedna z chińskich dywizyj kawaleryjskich miała dziś dotrzeć do Pingszaun, miejscowości położonej o 60 km na północ od Tsinanfu, stolicy prowincji szantuńskiej.

Zmiana gabinetu rumuńskiego

Na posiedzeniu w dn. 29.III. rumuńskiej Rady Ministrów, które odbyło się w pałacu królewskim pod przewodnictwem króla, premier patriarcha Miron złożył królowi sprawozdanie, w którym stwierdził, że powierzone rządowi zadanie — opracowania nowej konstytucji i uspokojenia narodu rumuńskiego — zostało wypełnione, wobec czego wszyscy członkowie gabinetu składają swe teki do dyspozycji monarchy.

Król podziękował premierowi za dokonane dzieło, przyjął dymisję rządu i powierzył patriarsze Mironowi misję tworzenia nowego gabinetu.

* * *

Anglia w dalszym ciągu prowadzi rozmowy z Włochami, by dojść do porozumienia w sprawach hiszpańskich, a szczególnie w sprawach podziału wpływów na Morzu Śródziemnym, gdzie Anglia chce sobie za wszelką cenę zapewnić całkowite bezpieczeństwo. Morze Śródziem ne to wszak najbliższa droga morska do wielu posiadłości angielskich, a szczególnie do Indyj, nazywanych perłą korony wielkobrytyjskiej. (K).

Co słychać na świecie?

— **Przybył do Nowego Jorku transport złota** wartości 14 milionów dolarów, przeznaczony dla Banku Federalnego. Większość złota pochodzi z Anglii.

— **Na Kamczatce nastąpił wybuch** znajdującego się w odległości 60 km od Petropawłowska wulkanu Akanczyńsk. Wulkan ten był nieczynny od 10 lat, a ostatni wybuch o podobnej sile nastąpił przed 40 laty.

— **Zmarł b. adiutant cara.** W Nicei zmarł w wieku 83 l. b. generał armii rosyjskiej Teodor Trepow. Zmarły generał był adiutantem cara Mikołaja, członkiem rady stanu i senatorem.

— **Czterech zamaskowanych bandytów** dokonało napadu na willę milionera nowojorskiego Charles Milgrima w pobliżu Nowego Jorku. Bandyci steroryzowali służbę Milgrima, po czym zbiegli z łupem wartości 100.000 dolarów.

— **Prezydentem Urugwaju** został znaczną większością głosów wybrany generał Baldomir.

— **W Holandii zginęło 15000 sztuk bydła.** Epidemia zarazy racic i pyska w Holandii pochłonęła dotychczas ok. 15 tys szt. bydła Zaraza w dalszym ciągu trwa.

— **Milion pomarańcz wrzucono do morza.** Rumuńskie władze celne w porcie Konstanca zezwoliły palestyńskiej firmie Pardess wrzucić do Morza Czarnego milion pomarańcz, ponieważ uległy one zepsuciu.

— **W Bengalu** nad miejscowością Jhautala, Kalamapur i Kadamichar przeszło straszliwe tornado. Wszystkie te miejscowości zostały niemal doszczętnie zniszczone. Kilkadziesiąt osób zginęło, a kilkaset odniosło rany.

— **Upał nad Bałtykiem.** Na wybrzeżu Bałtyku w okolicy kąpieliska Cranc w Prusach Wschodnich kilka dni panowały upały. Temperatura podniosła się w ciągu jednego dnia z 7 do 20 st. C w cieniu. Szereg osób plażowało nad brzegiem morza, śmielsi próbowali się nawet kąpać.

—o—

Ryngraf dla Związku Polaków w Niemczech



Ryngraf, który Światowy Związek Polaków z Zagranicy ofiarował Związkowi Polaków w Niemczech z okazji jubileuszu 15-lecia istnienia tej organizacji. U góry kutego w srebrze ryngrafu widnieje podobizna Matki Boskiej Częstochowskiej, między znakami „Rodła", będącego godłem Związku Polaków w Niemczech. U dołu — Orzeł Polski, w około którego został wyryty napis „Wytrwamy i wygramy" (z roty Związku Polaków w Niemczech). Na odwrotnej stronie ryngrafu znajduje się napis: Związkowi Polaków w Niemczech w 15 rocznicę walki o polskość — Światowy Związek Polaków z Zagranicy. 6 II. 1938 r. Ryngraf ten został wręczony Związkowi na Kongresie Polaków w Niemczech, który odbył się w Berlinie.

Co słychać w naszym kraju?

Budowa nowego kościoła w pow. brasławskim

Jody, siedziba gminy tejże nazwy, od dziesiątków lat pozbawione były kościoła katolickiego i liczna ludność katolicka dziesiątków lat pozbawiona były kościoła Borodzieniczach.

Ostatnio zorganizowany został w Jodach Komitet Budowy Kościoła, który przystąpił już do budowy świątyni.

Należy zaznaczyć, że w Jodach istniał w swoim czasie kościół katolicki, zamieniony później na cerkiew unicką, z kolei skonfiskowaną przez rząd rosyjski i zamienioną na cerkiew prawosławną, o którą dłuższy czas po uzyskaniu niepodległości ubiegali się katolicy. Obecnie z rewindykacji tej cerkwi zrezygnowali i postanowili wznieść nową świątynię, ufając, że społeczeństwo katolickie całej Wileńszczyzny przyjdzie im z pomocą.

Patriotyczny gest wsi Chiniewicze

Rada gromadzka wsi Chiniewicze, gm. zdzięciolskiej uchwaliła w dniu 19 bm. na wniosek prezydium zarządu ochot. straży pożarnej: 1) wybudować we wsi własnym funduszem dom ludowy im. Marszałka Piłsudskiego, wybrukować główną ulicę i przesłać Panu Prezydentowi, Panu Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi hołd i podziękowanie w związku z zlikwidowaniem w tym dniu anormalnego stanu z Litwą.

Powyższą uchwałę delegacja wręczyła 24 bm. p. wojewodzie Sokołowskiemu, który przy tej okazji wypytywał o zasiewy i sytuację gospodarczą wsi Chiniewicze.

Laureat radiowy z otrzymaną nagrodą



Laureat Konkursu Zimowego Polskiego Radia p. Bronisław Miciński czule obejmuje swą cenną zdobycz — I nagrodę, samochód marki „Chevrolet"

Ruchome Uniwersytety Ludowe na Wileńszczyźnie

W połowie kwietnia rb. na teren woj. wileńskiego i częściowo nowogródzkiego wyruszają z ramienia Akadem. Koła PMS wyprawy Ruchomego Uniwers. Ludowego. Każda z wypraw składa się z 2—3 prelegentów.

Ruchome Uniwersytety Ludowe organizowane przez Akademickie Koło Polsk. Mac. Szkolnej mają już swoją tradycję. Celem ich jest rozbudzenie zainteresowań oświatą i przedstawienie w popularnych prelekcjach najważniejszych zagadnień życia, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień utylitarnych, jak: alkoholizm, higiena, choroby społeczne i zakaźne. W skład każdej wyprawy wchodzi student z wydziału lekarskiego USB. Poza tym uwzględnione są i inne tematy z zakresu: przyrody, historii, geografii, nauki o Polsce itp dla dzieci zaś — bajki mające znaczenia dydaktyczne. Wszystkie prelekcje ilustrowane są przezroczami.

Dotychczasowa siedmioletnia działalność Ruchomych Uniwersytetów Ludowych przyniosła w rezultacie około 3 tys. odczytów w przeszło 400 miejscowościach woj. wileńskiego i nowogródzkiego, przy udziale 55 tys. słuchaczy.

Wieś zarabia na rogożynie

Jak nam donoszą, przeprowadzony we wsi Osipowiczach kurs zbierania i przetworu rogożyny daje dobre wynik. Ludność, a szczególnie dziatwa, masowo wyrabia plecionkę rogożynową, zakupywaną chętnie przez szkołę korzykarską w Wilejce

W Osipowiczach ogółem przerobiono rogożyny na ponad 200 zł.

We wsi Cyncewiczach i Barańcach również przeprowadzono kursy, ale praca przetwórcza nie może przybrać narazie większych rozmiarów ,gdyż ludność nie zdążyła zebrać odpowiedniej ilości surowca, rosnącego dziko po stawach i mokradłach.

W najbliższym sezonie wieśniacy zamierzają zaopatrzyć się w dostateczną ilość pałki wodnej, z której zimą będą wyrabiać używaną w koszykarstwie plecionkę.

Szkoły Marszałkowskie w pow. słonimskim

W b. r. w pow. słonimskim zostanie zbudowanych 15 szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. W liczbie tej będzie 5-klasowa szkoła w Jeziernicy, 3-klasowe szkoły w Chmielnicy, Kuryłowiczach, Sienkowszczyźnie, Nowosiołkach, Mizgierach, Szydłowicach i Hołynce. Pozostałe budynki będą przeznaczone na szkoły 2-klas. (7 szkół)

Poszczególne gminy zwiozły już częściowo budulec, częściowo zaś zamówiły cegły. Na uwagę zasługuje fakt żywego zainteresowania ludności wiejskiej budową. Niektóre gromady ostatnio opodatkowały się na budowę szkół.

Pożyteczna akcja dziatwy wiejskiej



Młodzieżowe koło Polskiego Czerwonego Krzyża w Sławkowie na Wileńszczyźnie opiekuje się troskliwie pożytecznymi ptakami, ochraniając ptasie gniazda w lecie, oraz dokarmiając je w zimie. Na wiosnę dzieci budują i zakładają specjalne domki

Na zdjęciu — dziatwa szkoły powszechnej w Sławkowie, która umieściła obok szkoły i w zagrodach gospodarskich ponad 100 domków dla ptaków.

Telefon w każdej wsi

Samorząd gminny w gminie Tesłuhów, pow. dubieńskiego (Wołyń) zainstalował ostatnio aparaty telefoniczne u wszystkich sołtysów na swoim terenie. Za przykładem Tesłuchowa idą ostatnio inne gminy tego powiatu, tak ,że przewidywane jest, iż w przyszłym roku wszystkie gminy tego powiatu będą stelefonizowane.

Gm. oszmiańska zamiast polańskiej

Rada gminy Polany, pow. oszmiańskiego, na posiedzeniu w dniu 15 bm. powzięła uchwałę w sprawie zmiany nazwy gminy polańskiej na oszmiańską. Siedziba zarządu gminy mieści się w Oszmianie.

Organizacja targowicy w Kniahininie

Komisja rolna gminy koscieniewickiej przystępuje do urządzenia targowicy przy stacji kolejowej w Kniahininie, gdzie powiatowa spółdzielnia „Rolnik" będzie organizować systematyczne skupy trzody chlewnej.

Poza tem „Rolnik" będzie w Kniahininie skupywał zboże i w tym celu zamierza w najbliższym czasie wybudować skład zbożowy.

„Roweryzacja" wsi

Przedsiębiorstwa handlowe w Postawach i okolicznych miasteczkach zakupują do swoich sklepów większą ilość rowerów, spodziewając się, że będzie na wiosnę większe zapotrzebowanie.

W roku ub. sprzedano na terenie powiatu około 1000 rowerów

Rozwój spółdzielczości mleczarskiej w powiecie wilejskim

W ostatnim okresie spółdzielnia mleczarska w Tupalszczyźnie, gm. żodziskiej, wybudowała obszerny nowoczesny budynek, przeznaczony do celów spółdzielni. Mleczarnia w Tupalszczyźnie obecnie posiada lodownię, którą w czasie zimy zaopatrzono w lód.

W gminie ilskiej, w miejscowości Olkowiczach powstała niedawno mleczarnia spółkowa. Olkowicze, położone na samej granicy nie miały dotychczas rynku zbytu na mleko.

Pożądane byłoby, aby okoliczne dwory, posiadające dotychczas pachciarnie przystąpiły do mleczarni spółkowej, przez co placówka ta jeszcze bardziej by się wzmocniła.

Zniesienie zakazu wywozu zbóż z kraju

Rada Ministrów w dn. 28 bm. uchwaliła rozporządzenie o zniesieniu zakazu wywozu pszenicy, żyta, produktów ich przemiału, owsa oraz otrąb.

Jednocześnie Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o zniesieniu zakazu wywozu niektórych pasz (wysłodków buraczanych oraz wszelkich makuchów i śruty nasion oleistych).

Rozporządzenia powyższe wejdą w życie z dn. 1 kwietnia rb.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim

Jak Pietruk pastuch wieś swoją wzbogacił

(Ciąg dalszy).

6. PIETRUK WRACA DO WSI RODZINNEJ.

Po dłuższej podróży i po wielu przygodach, Pietruk znalazł się wreszcie w Polsce. Długo jeszcze musiał jechać koleją do małej stacji kolejowej, przy której pociąg zatrzymał się tylko na chwilę. Od stacji ruszył znajomą drogą do Bohdziewicz — swojej wsi rodzinnej. Tu każdy krzak i każde drzewo było mu znajome. Szedł i radował się w duchu, że oto po tylu różnych przygodach, wraca znów do swoich. Jak go przyjmą. co powie rodzina, krewni i znajomi? — oto pytanie, które go interesowało — tak dawno ich wszystkich nie widział, czy wszyscy są zdrowi, czy nic się nie zmieniło? I kiedy Pietruk cofnął się myślą do tego czasu, kiedy pod wpływem dziwnego snu i opowiadań dziadźki Hryhora wyruszył w świat, opuszczając rodziców, to zdał sobie sprawę, jak wielka różnica dzieliła go od tego czasu. Wtedy był jeszcze małym chłopcem — o niczym nie wiedział, nic oprócz pasania bydła nie umiał. Teraz jest już mężczyzną. Jest doświadczony, poznał kawał świata, nauczył się wielu, wielu rzeczy. Pietruk nie był egoistą, co to myśli tylko o sobie. Jeśli zdecydował się wrócić do swojej wioski, choć dobrze mu było gdzieindziej, to nie tylko dlatego, że zatęsknił do rodziców i znajomych, lecz również i po to, aby te wszystkie wiadomości i całe swoje doświadczenie obrócić na pożytek ogółu — wszystkich mieszkańców wsi rodzinnej, a nawet wszystkich mieszkańców wsi okolicznych.

Tak jak medalion na piersi, Pietruk nosił w duszy swojej obraz wioski murowanej, w której spędził dłuższy okres czasu. Ten obraz nie schodził mu nigdy z oczu bez względu na to, gdzie się znajdował. I oto zwolna powstał w jego umyśle fantastyczny zamiar, aby wieś swoją rodzinną, biedną i zaniedbaną przekształcić w piękną, bogatą.. murowaną, taką, jaką we śnie widział kiedyś. Jak się do tego zabierze nie wiedział, ale czuł w sobie silną moc, był pełen zapału do pracy. Zdawało mu się, że wystarczy tylko krzyknąć, przemówić, a wszyscy ludzie pójdą wnet za nim.

Ta moc i zapał jeszcze bardziej w nim wezbrały, gdy oto znalazł się na tym samym wzgórzu, na którym przyśnił mu się dziwny sen.

U stóp jego leżała wioska. Lecz cóż to — jakby się zmieniła. Jakby to nie była ta sama wieś, z której wychodził. Gdzież są chaty zebrane przy drodze? Kilka tylko chat pozostało na dawnym miejscu — reszta porozrzucana po całej okolicy. Pietruk zrozumiał, że w czasie jego nieobecności wieś została skomasowana, i budynki przeniesione na inne miejsca. Uradował się w duchu, gdyż wiedział, że teraz praca nad podniesieniem gospodarczym wsi pójdzie lepiej.

Zanim wszedł do pierwszej chaty ukląknął przed krzyżem przydrożnym, tym samym, który stał tu gdy był jeszcze dzieckiem. Modlił się żarliwie, dziękując Bogu, że pozwolił mu wrócić do swoich i prosząc, aby pobłogosławił jego zamiarom. Nieba-

SPRAWY ROLNICZE

Uprawa ziemniaków

Ziemniak jest rośliną gleb piaszczystych. nie lubi glin zwięzłych i podmokłych sapów. Po zatem nie stawia żadnych wymagań co do roli, byleby była ona dobrze nawieziona i uprawiona. uprawa roli idzie w tym kierunku, by dostarczyć ziemniakowi powietrza i miękkiego podłoża, ponieważ kiełki ziemniaka są kruche i słabe. Nie zdołają więc one przebić twardej,źle spulchnionej roli. Pod ziemniaki można orać głęboko, ponieważ one nie boją się wywlekania martwej roli z podłoża na powierzchnię. Zasadniczo trzeba uprawę roli skończyć przed zimą, by wiosną po spulchnieniu wierzchniej warstwy broną sprężynową, lub kultywatorem przystąpić do sadzenia. Ale można też orać i na wiosnę, szczególnie tam, gdzie rola jest zwięzła· Obornik, który jest zasadniczym, podstawowym nawozem pod ziemniaki trzeba dać przed zimą, ale można i na wiosnę. Trzeba go tylko odpowiednio przeorać. Przyorywanie uskuteczniamy w ten sposób, że za pługiem idzie robotnik, który zgarnia obornik nie na dno brózdy, ale na pół skiby. Obornik przyorany głęboko na dno brózdy wiele traci ze swej wartości nawozowej. Głęboko przyorany obornik bez dostępu powietrza nie rozkłada się, nie użyźnia ziemi składnikami pokarmowymi. Obok obornika radzi się, kogo na to stać, dać nawozy sztuczne. Szczególnie pożądany jest tu potas, którego najwięcej roślina zużywa, w oborniku suchym potasu jest mało, znajduje się on bowiem w płynnych częściach wydalin zwierzęcych. Z tanich nawozów sztucznych, potasowych jest kainit, który należy wysiać w miarę możności jak najwcześniej, o kilka tygodni przed sadzeniem ziemniaków.

Wybór sadzeniaków ma duże znaczenie dla wzrostu roślin. Przede wszystkiem odgrywa tu rolę wielkość sadzeniaków. Pokutuje u nas zwyczaj sadzenia małymi ziemniakami, co ujemnie wpływa na plony, otóż w tej dziedzinie naukowe doświadczenia rolnicze dowiodły, że większy sadzeniak ma większą siłę rozwojową i lepsze daje plony. Niemcy sadzą dużymi ziemniakami, dochodzącymi do 80—100 gramów z 8—10 oczkami. Ilość oczek powinna być duża, ponieważ krzak ziemniakowy mający mniej niż trzy łodygi ma małą siłę rozwojową. U nas normy wielkości są troche mniejsze i leżą w granicach 40—80 gramów. Wymiar takiego sadzeniaka wynosi 4—5 cm w poprzek i do 6—8 cm wzdłuż. Są to dla nas najodpowiedniejsze rozmiary sadzeniaków. Mniejsze od 40 gr są już za małe. Gdy będziemy co roku sadzić małymi ziemniakami, nastąpi ich wyradzanie się. Do sadzenia czasem używamy ziemniaków przecinanych na połowę. W miarę możności należy tego unikać. Gdy do tego jesteśmy zmuszeni, to staramy się koniecznie wybrać większe ziemniaki do cięcia, nigdy małe. Ciąć trzeba wzdłuż ziemniaka, nigdy w poprzek, ponieważ oczka zostaną przy poprzecznym cięciu tylko w jednej połówce dobrze jest cięte ziemniaki zostawić przez kilka dni w spokoju by nastąpiło zaschnięcie przeciętej powierzchni. Swieżo przecięty ziemniak wsadzony do roli ulega łatwo gniciu oraz szkodnikom.

Ziemniaki u nas przez zimę znajdują się w kopcach. Jak tylko ociepli się o tyle, że ziemniaki nie zmarzną w stodole, należy je koniecznie wybrać z kopca. Z powodu wód przy kopcowaniu, których rzadko kiedy unikniemy w jesieni, nastąpi przez zimę uszkodzenie ziemniaków. Część z nich ulega zmarznięciu, część gniciu. Otóż trzeba na wiosnę czym prędzej oddzielić zdrowe ziemniaki od chorych. Ziemniaki wybrane z kopca, należy przenieść do stodoły i rozsypać na słomie w warstwie grubości około 40—50 cm. Ziemniaki po pewnym czasie, gdy w kopcu były mokre, przeschną i zaczną w cieple puszczać oczka. Dobierając więc sadzeniaki do siewu, wybieramy w stodole takie, które mają zdrowe oczka. Kiełki przy wysadzaniu nie powinny być duże, najwyżej 1.5—2 cm, ponieważ większe obłamują się przy sadzeniu.

Sadzenie może być wielorakie. Najprostsze sadzenie jest pod pług, w każdą brózdę, lub co drugą brózdę. Jest to sadzenie tak zwane w nauce, prymitywne, proste. U nas ono przeważa w drobnych gospodarstwach. Przy tym sadzeniu trzeba, jak mówiliśmy na początku, dać obornik na pół skiby, a sadzeniaka nie rzucać na dno brózdy a wciskać w skibę, w role miękką. Znacznie lepsze daje wyniki sadzenie pod motykę — ręcznie. Trzeba go użyć tam, gdzie jest dosyć siły roboczej i chodzi o lepsze plony. Tam gdzie nie ma własnej siły roboczej i nie stać na wynajęcie, dobre jest sadzenie w redlinki. Wyciąga się w polu redlinki, umieszcza się w nich ziemniaki, a grzbiety rozredla się. Niemcy robią takie brózdy przed zimą i kłada w nie obornik. Na wiosnę daje się sadzeniaki i rozłupuje się brózdy. Można też sadzić i w ten sposób: znacznikiem robimy rysy w polu, po nich obsypnikiem dajemy brózdy. Na dno brózdy kładziemy ziemniaki i przykrywamy je ręcznie. — Gdy ziemniak wykiełkuje, dalej rozłupujemy redliny. Są też inne sposoby sadzenia, przy pomocy dołownika i maszyn do sadzenia, ale nie mają one zastosowania w naszych gospodarstwach.

Gęstość sadzenia ma duży wpływ na plony. Zbyt gęste sadzenie powoduje zdrobnienie ziemniaków, a co za tym idzie i zmniejszenie plonów Najodpowiedniejszy siew będzie — redlina od redliny w odległości około 60 cm (dwie brózdy), a w redlinie około 40 cm. Przy zachowaniu innych warunków, wymienionych w tym artykule, ten sposób sadzenia zapewnia najlepsze plony.

Czas sadzenia. Ziemniak jest wrażliwy na nadmiar wody. Temperatura niżej zera zabija kiełki. Dlatego z sadzeniem nie trzeba koniecznie śpieszyć, ponieważ w zimnej roli ziemniak i tak nie skiełkuje długo. W środkowej Polsce sadzą około 15 kwietnia, u nas w końcu kwietnia i początku maja. Ośmioletnie doświadczenia na stacji doświadczalnej w Bieniakoniach dowiodły, że odmiana Wohltmann przy siewie w końcu kwietnia dała najlepsze rezultaty. Tak samo Korona Cesarska. **F. Z.**

CENTRALA ZAOPATRZEŃ OGRODNICZYCH

wł. J. i J. KRYWKO

Wilno, ul. Zawalna 28, tel. 21-48

POLECA: **Nasiona**, chemikalia, aparaty, narzędzia, artykuły ogrodnicze i pszczelarskie.

Jak należy uprawiać owies by zebrać obfite plony?

W jednym z czasopism sprzed dwu lat znalazłem artykuł napisany przez specjalistę spraw rolniczych zatytułowany „Owies i owiesek" i doprawdy trudno byłoby znaleźć trafniejsze określenie przy oznaczaniu różnicy, jaka zachodzi pomiędzy owsem uprawianym z uwzględnieniem warunków pomyślnego rozwoju tej rośliny, a tym owsem, jaki spotykamy niestety bardzo często, a który się zasiewa dla tradycji, bo jakże by to wyglądało gospodarstwo, gdyby choć paru snopków owsa w stodole się nie znalazło. A jest to tymczasem produkt wytworzony w zupełnie nieodpowiednich warunkach, taki co to się mówi, że nawet w najpomyślniejszych latach wrona się w nim nie skryje. Spotyka się przecie nierzadko pola owsiane, z których na jedną furę można z 1 ha cały sprzęt zebrać, ale za to sypie bardzo pięknie, bo z każdej fury bywa 4, a nawet 5 q ziarna. A jakaż tego przyczyna? Zdaje się, że nieprzeparta nigdy nadzieja, że przyjdzie kiedyś rok o tyle dobry i sprzyjający, że nawet na takiej roli owies zdoła wyrosnąć — nadzieja mocno zawodnicza, gdyż owies suchych, źle uprawionych i mocno wyczerpanych gleb nie lubi i nie potrafi na nich wydać nawet miernego plonu. Cóż pomogą jego mocne i długie korzenie, jeśli glebie brakuje wody, a pokarmów roślinnych też nie wystarcza? Na lichym sapie zdoła coś tam jeszcze wyciągnąć z gleby, na ciężkiej glinie jest prawie jedyną rośliną, która się potrafi wśrubować w zwartą glebę, ale na ziemi suchej i jałowej czuje się bardzo nieswojo. Kto o tych pewnikach zapomina, to niech się do uprawy owsa nie zabiera, bo będzie zawsze skazany na sprzęt nie owsa ,ale owieska. Tymczasem jednak, jeśli przez właściwą uprawę mechaniczną zdołamy nawet w średnio suchych ziemiach zarezerwować zapas zimowej wilgoci i wyzyskać ją przez wczesny siew owsa, umieszczając ziarno nie za płytko i nie skąpiąc właściwego nawozu, żeby wzrost rośliny przyśpieszyć, to można się spodziewać naprawdę pięknego urodzaju tej rosliny.

I rzecz szczególna, że nawozem, jaki się okazał dla owsa najbardziej odpowiednim jest azotniak; należy sobie to zapamiętać, żeby bez azotniaku owsa nie zasiewać. Dawka powinna wynosić 100—150 kg 21%-wego azotniaku na ha, a w wypadkach gdy siejemy owies po zbożu na ziemi już wyczerpanej nie obejdzie się bez dodatku kwasu fosforowego, który zastosujemy w formie supertomasyny 30% w ilości 100—120 kg na ha; zamiast azotniaku i supertomasyny można wysiać pod owies 300 kg supertomasyny azotniakowej na ha. Po okopowych i na gruntach bujniejszych można by tę dawkę zmniejszyć o 1/3 podanych ilosci — nie radziłbym jednak skąpić tych nawozów, gdyż owies pomimo dużej zdolności wyzyskiwania zasobów gleby chętnie korzysta z nawozów i umie się za nie odwdzięczyć wysokim plonem. **Oczywiście działanie nawozów jest — jak już zaznaczyłem — w ścisłym związku z zasobem wody w glebie, staranną uprawą mechaniczną, jak również i doborem plennych odmian.**

To ostatnie jest bardzo ważne, gdyż plon 40 q z ha nie jest rzadkością, ale nie da się uzyskać z odmian wyrodzonych i słabszej plenności lecz z takich, które pod wpływem silnego nawożenia dają najwyższe plony. Taki np. „Znajda", lub „Teodozia" nadają się do intensywnej uprawy, a zresztą są i inne, które są polecane przez fachowców i organizacje rolnicze, jako odmiany plenne i wysokowartościowe. Mając ziemie słabsze, gdzie się jednak owies może opłacać, nie uprawiałbym odmian najbardziej wymagających, lecz stosowałbym takie, które tu będą najpewniejsze, choć mniej plenne

Na suchych piaskach natomiast zaniechajmy uprawy „owieska"; tu będzie właściwsza „jarka" (żyto jare) albo jęczmień wielorzędowy o ile chodzi o jarzyny kłosowe. **Inż. Ruf.**

---

wem wszedł do najbliższej chałupy Była to chata dawnego sąsiada. Siedział właśnie siwy i zgarbiony na ławie pod oknem. Nie poznał Pietruka Dopiero, gdy mu się przypomniał, popatrzył z podziwem i powoli zaczął wszystko opowiadać. Pietruk ze smutkiem dowiedział się, że rodzice jego zmarli przed paru laty, a na gospodarstwie zostali dwaj jego bracia. Pietruk rad był niezmiernie ujrzeć swoich braci. Jakoż powitał ich niezwykle serdecznie· Jednak bracia zachowywali się dość dziwnie. Pietruk nie rozumiał, że bracia zamierzali podzielić się spuścizną ojcowską po połowie. Mieli się żenić wkrótce i własne gospodarstwa zakładać. Powrót Pietruka, któremu się należała trzecia część ziemi, przekreślał te zamiary. To była przyczyna, że bracia bez zachwytu słuchali opowiadań Pietruka o ich przyszłym życiu, o pracy dla wspólnego dobra i o murowanych domach, jakie mają stanąć we wsi.

Pietruk nie zraził się obojętnością braci, tłumaczył ją wrażeniem, jakie wywołał jego powrót do domu, zresztą zadowolony był z pochwał i podziwu całej wsi, która na wieść o jego powrocie wnet zbiegła się, by go oglądać.

Tej samej doby stała się jednak rzecz straszna. Gdy późno w nocy, zmęczony opowiadaniem swych przygód, położył się, by usnąć, ledwie zdrzemnął — obudziło go zimne dotknięcie żelaza o szyję. Zerwał się raptownie i w samą porę uniknął ciosu Chwycił za rękę uzbrojoną w nóż. Poznał swego brata.

Kop.

(Dalszy ciąg nastąpi).

O dobry rozwój drzew owocowych

Człowiek cywilizowany traktuje roślinność jako producent — albo jako konsument. Producent drzew owocowych przy ich hodowli i uprawie, musi się liczyć z wymaganiem spożywcy — który interesuje się ich stroną użyteczną. Dlatego też, wszelkie zabiegi hodowcy muszą zmierzać do tego, aby produkt jego pracy był ceniony i poszukiwany.

Często o jakości produktu nie stanowią wrodzone cechy rośliny, ale na sze uprawowe zabiegi. Wszystkie zabiegi producenta mogą być proste, albo więcej złożone, ale zawsze muszą być celowe. Aby móc świadomie przyjść drzewom — roślinie — z pomocą należy dokładnie poznać wszelkie procesy życiowe i wymagania rośliny. Weźmiemy w tym wypadku nasze drzewo owocowe, mające swoją budowę wewnętrzną, gdzie każdy organ spełnia swoją funkcję życiową. Zasadniczym organem drzewa owocowego jest system korzeniowy— i im będzie silniej rozwinięty, tym drzewo będzie silniej, bardziej zdrowo rosnące. I im więcej korzenie są rozgałęzione, tym łatwiej mogą zaspokoić wymagania pokarmowe drzewa, tym mocniej utwierdzi się drzewo w ziemi.

Główna masa korzeni znajduje się w ziemi na głębokości od 20—80 cm, chociaż mogą być i częste zmienności, zależnie od gatunku gleby, rodzaju podkładki itd. Np. korzenie jabłoni zaszczepionej na dzikiej sięgają wgłąb od 2 do 4 mtr, a główna ich masa znajduje się na głębokości od 10—80 cm. o zasięgu do 15—20 mtr wszerz. Korzenie grusz słabiej rozgałęziają się niż jabłoni, większość ich leży w granicach od 1 metra, a niektóre sięgają do 3—4 m. Śliwa zakorzenia się do 1 mtr. wszerz zaś 3 razy szerzej niż zasięg korony.

Wiśnie i czereśnie ukorzeniają się jeszcze płyciej. Wiele czynników w wysokim stopniu wpływa na zdolność odrastania przyciętych korzeni przy sadzeniu drzewa. Ziemia sucha, nie przepuszczalna, podmokła, hamuje rozwój korzeni. Producent powinien wybierać takie drzewka, których korzenie w młodości są dobrze rozwinięte. Korzenie, jak wiadomo, pobierają pokarmy i wodę z ziemi, w wodzie zaś rozpuszczone są sole mineralne, służące roślinom za pokarm.

Na pierwszym miejscu postawić należy **azot**.

Azot jest głównym składnikiem białka roślinnego. Mała ilość białka, spowodowana brakiem azotu, wstrzymuje wzrost rośliny. Natomiast nadmiar azotu jest przyczyną, że drzewo do poźnej jesieni wegetuje, w zimie jest czułe na mrozy, a owoce źle przechowują się. Jednak aby zapewnić dobry rozwój drzew, większość gleb wymaga nawożenia azotowego.

Drugim składnikiem białkowym jest fosfór. Uodparnia on drzewo przeciw chorobom i sprzyja obfitszemu i wcześniejszemu owocowaniu. Brak fosforu wpływa tak samo na rozwój drzewa jak i brak azotu. Naogół wszystkie nasze drzewa wymagają nawożenia fosforowego.

Dostatek potasu wpływa na odporność drzewa na choroby, na obfitsze owocowanie, lepsze dojrzewanie i wytrzymałość owoców w przechowywaniu. Przy braku potasu liście kurczą się i zasychają, pod jesień zaczynają opadać od góry ku dołowi. Drzewko słabo się rozwija, a w zimie przymarza. Bez potasu — nie mógłby istnieć wzrost, kwitnienie ani owocowanie.

Wapń wpływa na tworzenie się cukrów i drzewnienie pędów, wchodzi w skład łupin i skorup nasiennych.

Siarki zwykle w glebie jest w ilości wystarczającej dla rozwoju drzew.

Poza tymi składnikami, poważną rolę odgrywają jeszcze i inne sole mineralne jak: sód, magnan, żelazo, bór i inne.

Z tego cośmy wyżej o roli korzeni i ich rozłożeniu w ziemi powiedzieli wynika, że ziemię naokoło drzewa należy trzymać w kulturze uprawnej, przy tym zasilać nawozami nie bezpośrednio koło pnia, a dalej, tam gdzie znajdują się najmłodsze korzonki — włośnikowe. Ziemia musi zawierać składniki, stanowiące pokarm drzewa, a od ilości ich, zależy czy drzewo będzie owocowało i dobrze rozwijało się, czy też nie. W miarę możliwości, o ile nie był dany jesienią obornik, to należy zrobić to wczesną wiosną, dać najmniej pół fury na drzewo obornika, roztrząść i płytko przykryć. Ilość obornika zależy od wieku drzewa, od rodzaju gleby, od uprawy, jaką stosujemy w naszym sadzie. Jeśli się pod starsze drzewo da i całą furę obornika — niema obawy, że się przenawozi. Przeciwnie, pójdzie to na lepsze zdrowie drzew i owocowanie.

Drugim organem i główną osnową drzewa jest pień. Wysokość pnia uzależniona jest od naszych wymagań.

Ostatnią częścią składową jest korona. Budowa jej powinna dawać odporność przed złamaniem konarów od ciężaru owoców, umożliwić owocom piękne wybarwienie się skórki, a liściom maksymalne wykorzystanie światła słonecznego. To też, przy formowaniu, należy brać pod uwagę, jaką formę chcemy nadać drzewu. Normalnie zbudowana korona, musi mieć luźną ruszczę konarów. Obecnie, wobec nadchodzącego okresu rozwoju drzew, wzrostu i związanych z nim kwitnienia kwiatów, ważniejszą rzeczą jest wiedzieć, iż nie wystarczy drzewko posadzić, aby ono rosło i owocowało.

Wzrost drzewa owocowego uwarunkowany jest przede wszystkim temperaturą środowiska, wilgotnością gleby i powietrza, rodzajem podkładki, na jakiej jest uszlachetnione, dopływem związków mineralnych, sposobem cięcia itp.

Obowiązuje tu tak samo, jak przy każdej uprawie, tzw. prawo minimum. To znaczy, że wzrost zależy od tego składnika, którego jest w glebie najmniej. Nie wiedząc, czego roślinie brakuje, należy roślinę zaopatrzyć we wszystkie. Chociaż są czynniki i nie zależne od od człowieka, jak np. temperatura, zawartość w powietrzu gazów (dwutlenku węgla) itp.

Arkadiusz Daniłow.

(Dokończenie w nast. n-rze).

JAJA WYLĘGOWE KUR
Rodajlendów, Leghornów i Sussexów
poleca Hodowla Drobiu
w Rakańcach, poczta Rudomino A. Węckowiczowa.

Kredyty wiosenne dla rolników

W związku ze zbliżającym się okresem siewów wiosennych Oddział Państwowego Banku Rolnego w Wilnie, celem przyjścia z pomocą rolnikom, uruchamia kredyty na zakup ziarna do siewu i paszy dla inwentarzy.

Oprocentowanie kredytu wyniesie dla rolnika 4 proc. w st. rocznym. Wysokość kredytów dla poszczególnych powiatów jest ustalana w porozumieniu z urzędami wojewódzkimi, a to celem określenia okolic, które przede wszystkim wymagają zasilenia ulgowo oprocentowanymi kredytami siewnymi.

Ponadto Bank Rolny uruchomił nowy rodzaj kredytów na zakup siewników.

Pożyczki udzielane są za pośrednictwem lokalnych instytucyj kredytowych na okres od 1 do 2½ lat przy oprocentowaniu 4 proc. w stos. roczn. dla rolnika.

Wysokość udzielonej rolnikowi pożyczki nie może przekraczać 74 proc. ceny siewnika.

Pożyczki będą wypłacane w formie bonu uprawniającego do odbioru siewnika w odpowiedniej instytucji rolniczo-handlowej.

Na zabezpieczenie pożyczki rolnik będzie składał weksle lub inne zabezpieczenie, według uznania kredytowej instytucji pośredniczącej.

BOBRY

Jednym z niezwykle rzadkich i cennych zwierząt, żyjących na naszych ziemiach jest bóbr. Zwierzątko to pokryte pięknym futerkiem pod względem swojej wielkości przewyższa nieco borsuka. Posiada ono długi, płaski ogon, który mu służy jako ster przy pływaniu. Bóbr przestraszony uderza nim o wodę, wywołując odgłos podobny do wystrzału i ostrzega w ten sposób inne przed niebezpieczeństwem.

Jedną z charakterystycznych właściwości bobra są potężne zęby siekacze. Przy pomocy tych siekaczy ścina on bez wysiłku drzewa posiadające 50—60 i więcej cm grubości, pnie wierzb, osik, topoli i nawet dębów. Bóbr żyje nad rzekami w miejscach zacisznych i trudno dostępnych, gdzie człowiek mniej go niepokoi. Żywi się roślinnością nadwodną jak trzcina. Szuwary, przede wszystkim zaś korą łozy. Z miejsc, gdzie łoza została wycięta czy zniszczona, wynosi się bardzo szybko. Bóbr już w czasach najdawniejszych wprawiał ludzi w zdumienie budowlami, jakie wznosił czy to w postaci chat za mieszkanie mu



Chata bobrów. (Fot. J. Kochanowski)

służących, czy też mocnych tam, którymi podnosił poziom wody dokoła swej osady. Budowle te są sporządzone w ten sposób, że bóbr wtyka metrowej długości kawałki drzewa jednym końcem w namuł, przeplata je gałęziami, a wolne przestrzenie wypełnia mułem i kamieniami. Chata jego ma kształt kopulasty, dochodzi do 2—3 m wysokości. Wewnątrz znajduje się izba mieszkalna wyścielona miękko wiórami oraz spiżarnia. Izba znajduje się zawsze ponad powierzchnią wody, natomiast wejście do chaty ukryte jest pod wodą.

Niegdyś bobry były bardzo rozpowszechnione w całej Polsce od Bałtyku do podnóża Karpat. Dla pięknego futra, a jeszcze bardziej dla tak zwanego „stroju bobrowego" — wydzieliny osobnych gruczołów, używanej szczególnie dawnymi czasy jako lek, wytępiono je niemal doszczętnie, dziś pozostały ich tylko nikłe szczątki. Przetrwały one jeszcze tu i ówdzie na Polesiu, w Nowogródczyźnie i okolicach Grodna. Ogółem liczba ich wynosi zaledwie jakieś 100—120 sztuk. Liczba ta zdaje się powoli wzrastać. Przyczynia się do tego w znacznym stopniu ustawa łowiecka, karząca surowo za zabicie bobra, oraz działalność Państwowej Rady Ochrony Przyrody, która otoczyła te zwierzęta specjalną opieką. Ochrona bobra, pociągająca za sobą ich rozmnażanie, w przyszłości może dać znaczne korzyści gospodarcze. Zwierzęta te należą do tej grupy futerkowych, która ze względu na odpowiednie warunki naturalne może i powinna być hodowana na naszych ziemiach. Skórki bobrowe mają bardzo wysoką wartość i są poszukiwane na rynku handlowym.

Gospodarze na wsi powinni dbać o ochronę bobrów tam, gdzie one występują. W szczególności należy pouczać młodzież, aby przez niemądre figle nie płoszyła tych rzadkich i cennych zwierząt. Bobry dziś nie należą do nikogo, są wspólnym dobrem wszystkich. Z czasem, gdy się rozmnożą będą mogły być źródłem dobrobytu dla wielu miejscowości. Obecnie prawie jedynym terenem na świecie, gdzie bobry żyją w większej ilości jest Kanada (Ameryka Północna), ponadto nieco tych zwierząt spotkać można w Norwegii. Niektóre państwa europejskie usiłują przeszczepić bobry kanadyjskie na swój grunt, stopniowo przyzwyczajając je do nowych warunków klimatycznych. Między innymi taka próba robiona jest i u nas w Poznańskim, gdzie na terenie lasów państwowych w Bucharze wie została założona kolonia bobrów kanadyjskich.

W. R.

Chcę być zdrowym i długo żyć

Kolumna Powiatow. Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego

Pod redakcją dr. Marii Kołaczyńskiej

Co trzeba wiedzieć, aby uniknąć chorób przewodu pokarmowego?

(Ciąg dalszy).

Jak już zaznaczyłem wyżej, znacznie częściej, niż z chorobami infekcyjnymi, mamy do czynienia z tzw katarami różnych odcinków przewodu pokarmowego. Zazwyczaj słowa te — „katar żołądka" — budzą paniczny strach u chorego. Jednak są róż ne nasilenia tej choroby: najczęściej są to sprawy przypadkowe i łagodne, łatwo poddające się leczeniu. Zaniedbany i nieleczony, katar staje się chronicznym i wówczas leczenie jego jest trudniejsze, choć w żadnym razie nie beznadziejne.

W powstawaniu prawie wszystkich chorób u ludzi (w tym i chorób przewodu pokarmowego) odgrywa mniejszą lub większą rolę przyczynową skłonność czyli usposobienie do danej choroby, czy to odziedziczone czy to nabyte w ciągu życia. Obecność takiego usposobienia wymaga szczególnie ścisłego przestrzegania zasad higieny w odżywianiu, lecz należy pamiętać, że i dziedzicznie obarczony mo że przez całe życie nie zachorować na żołądek, a rzekomo wolny od skłonności dziedzicznej może zapaść przy większym lekceważeniu wymagań higieny.

KIEDY I JAK TRZEBA SPOŻYWAĆ POSIŁEK.

Jakież to są ogólne zasady higieny odżywiania?

Wiemy z fizjologii trawienia, że odbywa się ono według pewnych ścisłych norm, a więc i my powinniśmy zachować pewien porządek co do czasu i sposobu spożywania posiłków, tj. jadać zawsze o określonej porze, nie czyniąc zbyt długich przerw od jednego posiłku do drugiego (najlepiej 4 razy na dzień), dobrze przeżuwać pokarmy zbite, unikać potraw zbyt zimnych i zbyt gorących, nie jadać bezpośrednio przed udaniem się na spoczynek (najlepiej spożywać kolację na półtora lub dwie godziny przed tym); po bardziej obfitym jedzeniu (obiad) jest pożądany odpoczynek (od pół do jednej godziny).

CO TRZEBA JADAĆ.

Co do jakości pożywienia, to, podając zasady ogólne, musimy przypomnieć, iż powinny one być dostosowane w każdym konkretnym przypadku do osobniczych właściwości danej osoby — do jej wieku, płci, trybu życia i pracy, stanu zdrowia w ogóle i stanu narządów trawienia w szczególności. Ogólne zaś normy pożywienia polegają na pewnym wzajemnym ustosunkowaniu się poszczególnych składników — mniej więcej 100 gr białka, 30 gr tłuszczu i 500 gr węglowodanów dla dorosłego mężczyzny; poza tym powinno pożywienie zawierać pewną ilość wody — przeciętnie jeden i pół litra na dobę, soli mineralnych i tak zwanych witamin, które zawarte są przeważnie w surowych jarzynach, jagodach i owocach, w jajach, ugotowanych na miękko, w chlebie razowym i w in. Największą ilość białka dostarczają mięso i przetwory mięsne (NB.: nie zupy mięsne),ryba, twaróg, jaja i owoce strączkowe (groch, fasola); tłuszczu — masło, oliwa, inne tłuszcze pochodzenia zwierzęcego i roślinnego, żółtko jaj; węglowodanów — mąka, krupy, kartofle, cukier, miód; w jarzynach i owocach cenimy zawartość soli mineralnych i witamin .

LEKKO i CIĘŻKOSTRAWNE POTRAWY.

Jasnym jest, że ludzie zdrowi powinni unikać nadmiaru pokarmów ciężkostrawnych, zaś chorzy — wyrzekać się ich zupełnie. Jakież to są potrawy ciężkostrawne? Po wyłączeniu świeżego masła krowiego, które zaliczamy do produktów lekkostrawnych, należy zaliczyć do ciężkostrawnych przede wszystkim potrawy zbyt tłuste, szczególnie tłuszcze zwierzęce, i zwłaszcza w postaci potraw smażonych (baranina, smalec gęsi, boczek, wieprzowina, smażone bliny, oładki itd.). Można tutaj zaliczyć również używane do smażenia sztuczne tłuszcze (margaryna i in.).

Niektóre wyroby masarskie (kiełbasa) należy traktować, jako ciężkostrawne już z tego względu, że trudno wiedzieć dokładnie, z jakiego mięsa są przyrządzone, jako też dlatego, że zawierają ostre używki (pieprz i in.) i są właściwie konserwami, tzn. produktem, przyrządzonym do przechowywania na dłuższy czas, w którym to celu stosuje się specjalne sposoby przyrządzania lub dodaje się substancje konserwujące. Wszystko to jednak nie zatrzymuje całkowicie procesu rozkładu konserw, zwłaszcza mięsnych, a produkty rozkładu wywierają już w małej ilości wpływ drażniący, a w większej — zatruwający na narządy trawienia u człowieka, spożywającego je.

Dlatego musimy traktować (co prawda—w niejednakowym stopniu, prawie wszystkie konserwy — a w pierwszym rzędzie rybne i mięsne — jako potrawy ciężkostrawne. Praktycznie rzecz biorąc, nie wiele różnią się pomiędzy sobą konserwy, przyrządzone z zastosowaniem tego czy innego sposobu; to też podobne ujemne cechy posiadają i produkty, zakonserwowane za pomocą marynowania, wędzenia i solenia. Jak już wspomnieliśmy, czynnikiem szkodliwym w konserwach mogą być nie tylko produkty rozkładu (gnicia i fermentacji) lecz i dodawane do konserw ostre używki.

Stosowanie tych używek do wszelkich pokarmów w ogóle jest wysoce niepożądane. Ludzi, nie umiejących spożyć posiłku bez używania pieprzu, octu lub musztardy, należy traktować, jako nałogowców, których powinno się odzwyczajać od tego nałogu.

SZKODLIWE DZIAŁANIE ALKOHOLU NA TRAWIENIE.

Mówiąc o nałogach w zakresie odżywienia, nie możemy przemilczeć nałogu najstraszniejszego — alkoholizmu. Od wieków mówiono i pisano o tym niezmiernie dużo; jednakże plaga ta jeszcze nie została wykorzeniona i musimy toczyć dalszą walkę nie tylko dla utrzymania przy zdrowiu narządów trawienia, lecz w imię obrony ludzkości przed zwyrodnieniem i upadkiem.

Że działanie alkoholu na przewód pokarmowy jest bezspornie szkodliwe, świadczą o tym nie tylko codzienne spostrzeżenia życiowe, lecz i najdokładniejsze badania doświadczalne, dokonywane na ludziach i na zwierzętach.

KATAR ŻOŁĄDKA OD ALKOHOLU.

W medycynie znana jest odrębna postać kataru żołądka, powstająca na tle nadużywania alkoholu (gastritis alcoholica). Nie raz słyszy się sąd, jakoby używanie alkoholu w mniejszych dawkach nie jest szkodliwe, jest to błędne: raczej mniej szkodliwe jest jednorazowe użycie alkoholu, którego organizm łatwiej pozbędzie się dzięki czynności organów wydzielniczych, (w tym wypadku — nerki, płuca), aniżeli systematyczne, długotrwałe spożywanie nawet bardzo małych ilości alkoholu, które wywierają szkodliwe działanie wielokrotne, a więc sumujące się. Szczególnie trujące są napoje o stężonej zawartości alkoholu, a jeszcze bardziej — z domieszkami aromatycznymi (likiery, „pieprzówka" itp.). Wina owocowe o małej zawartości alkoholu, spożywane w małej ilości i nie stale, mogą pozostawać bez szkodliwego działania, a nawet bywają zalecane w niektórych stanach chorobowych. Można jednak naszym zdaniem, doskonale obejść się i bez nich.

(D. c. n.).

GRUŹLICA

(Mel. „Wojenka straszna pani").

Gruźlica groźna pani, straszną postać przybiera
Tak serca ludzkie rani, tak lud biedny pożera.

I nic ją nie przestraszy, nie wzrusza płacz i jęki
Wchodzi do ludzkich poddaszy, zadaje straszne klęski.

I nic ją nie przestraszy, i nic ją nie powstrzyma,
Wchodzi do ludzkich poddaszy, z upiora oczyma.

I nikt się nie obroni, przed tym widmem zbrodniczym,
Zarazy nie odgoni, nie przekupi ją niczym.

Paziami—brud—ciemnota, wilgoć — zaduch — dworzany,
A alkohol — niecnota — to promyk — jej — kochany.

A te niechlujne chaty, gdzie — brud — nędza — panuje,
Wszak—dwór—to jej bogaty, wszak — ona — tu—króluje.

Ptactwo chowane w domu, to życia jej osłoda,
To nie odda nikomu, tego najwięcej szkoda.

Straszna rozpusta — Boże! — to jej pociecha cała,
Z tym rozstać się nie może, tego by najwięcej chciała.

Gruźlica groźna srodze, lud biedny wciąż pożera,
Mało przeszkód na drodze, więc dużo wciąż umiera.

Lecz istnieje Poradnia — Przeciwgruźliczą — zwane,
„Prądnik" walczy bezradnie, za silne wojsko dane.

I przyjdą takie czasy, a może niezadługo,
Gruźlica pójdzie w lasy, ze swoim — dworem — sługą.

WANDA CIUKSZÓWNA,
Przodownica zdrowia, gminy trockiej,
gromady Landwarów.

Lista Przodownic Zdrowia w gm. Olkieniki

1. Juchniewiczówna Maria
2. Godlewska Józefa
3. Ogólewiczówna Antonina
4. Szczęsnowiczówna Wincela
5. Paszkiewiczówna Józefa
6. Radzisówna Jadwiga
7. Norejkówna Anna
8. Knaryszówna Zofia
9. Marcinkiewicz Maria
10. Torejłówna Anna
11. Biekszówna Maria
12. Woronowska Petronela
13. Urbielonisówna Stanisława
14. Obłoczyńska Maria
15. Szczęsnowiczówna Jadwiga
16. Bukszówna Maria
17. Kodzisiówna Maria
18. Wierbicka Rozalia
19. Poltykówna Teofila
20. Sielukówna Zofia
21. Stanulisówna Weronika
22. Sudwojowa Teofila
23. Mozalewska Helena
24. Żarnowska Janina
25. Alszewska Maria
26. Kozłowska Jadwiga
27. Kuklisowa Tekla
28. Ejdukonisówna Genoefa
29. Woronowska Maria
30. Reszitowa Leonarda
31. Balckiewiczówna Ziunia
32. Czenonisówna Jadwiga
33. Tolerejszówna Agnieszka
34. Staniewiczowa Weronika
35. Blokówna Zofia
36. Maczeniscowa Jadwiga
37. Stęczykowa Jadwiga
38. Ostrowska Petronela
39. Korsakowa Zofia
40. Butkiewiczowa Maria
41. Namejkowa Zofia
42. Żylińska Regina
43. Maciejowska Aniela
44. Korzelowa Józefa
45. Kujerewiczowa Jadwiga
46. Kozłowska Emilia
47. Kozłowska Teofila
48. Kozłowska Stanisława
49. Szankiewiczówna Antonina
50. Kujerewiczowa Wiktoria
51. Nomejkówna Maria
52. Szczęsnowiczowa Teofila
53. Kozłowska Maria
54. Andruszkiewiczówna Bronisława
55. Piecznikówna Weronika
56. Mozolewska Helena
57. Szkiłandziowa Tekla
58. Darnulewiczówna Anna
59. Kiarszyszówna Genowefa
60. Harusimówna Aniela
61. Kozłowska Gienia

Kaskada mówi...

„Ty jestasz durniejszy za swojej ciałuszki!" — tak Adaśka do Kostantego, znakiem, powiedział. — Boża strzeż jak Kostanty zazłuł sie... Ale on, wisz, człowiek delikatnego charakteru, bić sie nie będzi — on, widzisz, za ta sama obraza honoru do Sądu Adaśki podał... Tak sędzia i mówi: — „Na czym oskarżony pod piera swoja przypuszczenia, co Adam Juliniuk, Adaśka znaci sie, durniejszy za swojej ciałuszki?"

A Adaśka tak wo roztłumacza: — „Wiadomo ,że durniejszy. Posłuchaj pan sędzia, nu ciż nie prawda? Jego ciałuszka do mnie w szkoda chodziła. Tak ja pare razy jak przypłasnoł dla jej biczem, tak teraźniejszo poro i nie lezi w szkoda. Zda leka, można powiedzieć, obchodzi... A Kostantego żonka kużden dzień bije za pijaństwo, a on wszystko równo do restoracji zachodzi... No i ciż on nie durniej szy od ciałuszki?" — A!a dlatego choć i śmiechu było — pogodzili sie oni na tym samym Sądzie... **Jurka.**

Kącik rozrywkowy

CYGAŃSKIE ZAKLĘCIA.

Cyganka, spotkawszy wieśniaczkę wracającą z jarmarku, poczęła ją zapewniać, że zna cudowne zaklęcie, na skutek którego podwaja się ilość posiadanych pieniędzy.

Żądała jednak za dokonanie tych zaklęć 10 złotych. Wieśniaczka zgodziła się na ten warunek i wszystkie swoje pieniądze wręczyła cygance. Ta ułożyła je na ziemi, przykryła chusteczką, wyszeptała swoie zaklęcie.

Pieniądze się podwoiły, odsunęła więc cyganka dla siebie 10 złotych, powtórzyła te zaklęcia i znów zabrała 10 złotych. Za trzecim razem okazało się, że po pobraniu przez cygankę zapłaty, nie pozostało już z pieniędzy ani grosza.

Ile cyganka „wycyganiła" w ten sposób od naiwnej kobiety?

PODRÓŻ ŚLIMAKA.

Ślimak pełznie na mur cementowy wysokości 5 metrów, do góry po najkrótszej drodze.

W ciągu dnia ślimak wzniesie się o 1 metr, lecz w ciągu nocy zsuwa się o pół metra.

Po ilu dniach ślimak znajdzie się na murze?

ZAGADKI.

1) Ma pięć palców i kształt ręki, lecz nie jest ręką.

2) Ile razy trzeba powiedzieć p, aby się zatrzymać?

3) Co się powiększa przez odejmowanie?

4) Ile jaj można zjeść naczczo?

Radio na wsi i w miastach

Wieś stara się odrobić zaległości.

Ogólne zestawienie abonentów radiowych w Polsce wykazuje bezwzględną większość słuchaczy miejskich. Ostatnio jednak wzięła się energicznie do pracy radiofonizacyjnej i nasza wieś, starająca się w szybkim tempie odrobić zaległości w tej dziedzinie. Drobni rolnicy zakładają radio w świetlicach, domach ludowych i coraz częściej w chatach. Jak się okazuje, w miesiącu lutym roku bieżącego przyrost liczby radiosłuchaczy w miastach i na wsi jest prawie na tym samym poziomie, z nie wielką stosunkowo różnicą na korzyść miast. Ta poprawa na rzecz radia na wsi świadczy o zrozumieniu potrzeby radia i dzięki temu — popularyzowaniu radiofonii wśród ludności wiejskiej.

Kto pyta, ten nie błądzi

— WP. St. Szewieliński w Trudopolu. —

1. Koszty egzekucyjne uwarunkowane są odpowiednimi przepisami i w wymiarze ich nie może być dowolności. 2. Zaległe podatki z 1933 r. podlegają ściągnięciu. 3. Wkłady w rosyjskich Pocztowych Kasach Oszczędności są stracone. 4. Sprawa obrotu pieniężnego i listownego z Litwą nie jest jeszcze uregulowana.

Piękna inicjatywa dziatwy pow. nieświeskiego

w dniu imienin Marsz. Śmigłego-Rydza

W nadgranicznym pow. nieświeskim znajduje się maleńka wioska Pogorzelce. Gleba pogorzelska niezbyt jest urodzajna, ludność zaś wyłącznie małorolna. Przed uroczystością obchodu imienin Wodza Naczelnego dziatwa pogorzelskiej szkoły powszechnej samorzutnie wystąpiła z apelem do „kochanych koleżanek i kolegów" ze szkół powiatu nieświeskiego w sprawie dobrowolnych ofiar na ufundowanie samolotu pościgowego dla Armii, składając jako pierwszą wpłatę 22 zł 27 gr.

Trzeba zdać sobie sprawę z wartości tej ofiary, która się wyraża dobrowolną składką w wysokości jednego grosza miesięcznie. Treść listu, ułożonego przez dzieci i przepisanego w odpowiedniej ilości egzemplarzy, rozesłanego do 130 szkół w powiecie jest następująca:

Kochane koleżanki i koledzy.

My, dzieci szkoły powszechnej w Pogorzelcach, pragnąc uczcić dzień imienin Naczelnego Wodza Marszałka Polski Smigłego Rydza, postanowiłyśmy składać po jednym groszu miesięcznie na ufundowanie samolotu pościgowego dla naszej kochanej Armii.

Obliczyliśmy, że w naszej szkole w ciągu roku zbierzemy 36 zł 24 gr. Zwracaliśmy się już do szkół w naszej gminie snowskiej i wszystkie dzieci zgodziły się na nasz projekt. Ponieważ w całej gminie dzieci szkolnych jest 2102 więc zbierzemy w ciągu roku 252 zł 25 gr. W całym powiecie nieświeskim uczęszcza uczniów do szkół powszechnych 17929, więc w ciągu roku z jednogroszowych składek miesięcznych, zbierze się 2151 zł 28 gr.

W Polsce jest nas przeszło 4.538.600 uczniów, jeżeli każdy będzie płacił tylko jeden grosz miesięcznie to zbierzemy w ciągu roku 544.252 zł i za te pieniądze kupimy dwadzieścia samolotów dla wzmocnienia naszej armii.

U nas w szkole w Pogorzelcach wybraliśmy zarząd: prezesa, skarbnika i sekretarza, oprócz tego trzech członków z klasy VII do sekcji propagandowej LOPP, a każda klasa 2 członków do zbierania składek w swoich klasach. Co tydzień w sobotę sekcja propagandowa będzie na zebraniu zdawać sprawozdanie ze zbiórki pieniężnej i również ogłaszać nam ciekawe wiadomości o lotnictwie, szybownictwie, spadochroniarstwie i obronie przeciwlotniczo - gazowej. Myśmy już złożyli składkę po groszu za pierwszy miesiąc i będziemy co miesiąc płacić po groszu, tylko w czerwcu damy trzy grosze za czerwiec, lipiec i sierpień.

Każda klasa pieniądze zbiera na listę. Jak wpłacimy już po 12 gr, to się każdy z nas podpisze a potem listy zbierzemy razem i oprawimy na pamiątkę. Uchwaliliśmy jeszcze urządzić zabawę szkolną i dochód oddać na kupno samolotu. Oprócz składek wpłacać będziemy jeszcze po groszu kiedy kto będzie miał grosz.

Kochane koleżanki i koledzy wszystkich szkół powszechnych w Polsce zwracamy się do was z gorącą prośbą, abyście przyłączyli się do naszej zbiórki i składali po groszu miesięcznie, a przekonacie się że wspólnymi siłami wiele zrobimy dla potęgi naszej Ojczyzny. Wierzymy mocno i jesteśmy pewni że projekt nasz trafi do waszych serc.

Pogorzelce, marzec 1938 r.

List podpisali:

Irena Narkiewicz sekretarz, Józef Zarożny skarbnik i Władysław Nizawiec prezes.

Gorący apel szkoły pogorzelskiej sprawił, że składki sypnęły się jedna po drugiej. Rezultat widoczny. Wpłynęło już około 500 zł pięćset).

Z rynków

Ceny ziemiopłodów

w zł. za 100 kg wg notowań Giełdy Zbożowo - Towarowej w Wilnie z dn. 29. III. r. b.

Żyto I st.	18.—	18.50
Żyto II st.	17.25	17.75
Pszenica I st.	25.—	26.—
Pszenica II st.	24.—	25.—
Jęczmień I st.	19.—	19.75
Owies I st.	18.—	18,50
Owies II st.	17.—	17.50
Gryka	16.75	17.25
Łubin nieb.	13.75	14.25
Siemię lniane	43.—	44.—
Len trzepany st. Horodziej	1940—	1980
Targaniec mocz. Miory	770—	810

Ceny nabiału i jaj

wg. notowań Zw. Sp. mlecz. i jajcz. w Wilnie z dn. 29.III. 1938 r. w zł za 1 kg

Masło wyborowe I gat. hurt 3,60 detal 3,90

Masło stołowe II gat. hurt 3,50 detal 3,80.

Masło solone hurt 2,60 detal 2,90

Sery litewskie hurt 2,00 detal 2,30.

Jaja za kopę 2,70—3,30, za sztukę 5 — 6 gr.

Kalendarzyk tygodniowy

3 KWIETNIA — NIEDZIELA
5 p. Męki Pańsk. Ryszarda B. W.
Wschód słońca g. 4,51. — Zachód g. 5,55

4 KWIETNIA — PONIEDZIAŁEK
Izydora B. W. D. K., Platona W.
Wschód słońca g. 4,49 — Zachód g. 5,57

5 KWIETNIA — WTOREK
Wincentego Fer., Ireny
Wschód słońca g. 4,45 — Zachód g. 5,59

6 KWIETNIA — ŚRODA
Wilhelma Op., Celestyna.
Wschód słońca g. 4,42 — Zachód g. 6,01

7 KWIETNIA — CZWARTEK
Epifanjusza B. M.
Wschód słońca g. 4,40 — Zachód g. 6,02

8 KWIETNIA — PIĄTEK
† Siedmiu bol N. M. P. Dojonizego B. W.
Wschód słońca g. 4,38. — Zachód g. 6,03

9 KWIETNIA — SOBOTA
† Marji Kleofasowej.
Wschód słońca g. 4,36 — Zachód g. 6,05

Teatry w Wilnie

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Teatr Miejski na Pohulance w bieżącym tygodniu wystawia: w niedzielę 3 bm. o godz. 4 pp. **„Ostatnia nowość"**, o godz. 8.15 wieczorem oraz 4 i 5 o tejże godzinie **„Wielka miłość"**. Od 6.IV codziennie o g. 8.15 **„Wilki w nocy"**. We czwartek przedstawienie o g. 6.15 wiecz.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Teatr Muzyczny „Lutnia" w ciągu bieżącego tygodnia wystawia codziennie o godz. 8.15 wiecz. operetkę Frimla pt. **„Król włóczęgów"**. Sztuka ta jest rewelacją pod względem oryginalności, posiada ona oprócz pięknej muzyki interesującą treść, dowcip i czar poezji.

W niedzielę 2 przedstawienia, o godz. 4 pp. i o godz. 8.15 wiecz.

Ceny ryb w Wilnie

za czas od 28 do 30 marca.

(W nawiasach ceny detaliczne, bez nawiasów ceny hurtowe).

Karp żywy I gat. 1.60 (1.80), karp żywy II gat. 1.50, karp żywy III gat. 1.40 (1.60), karp śnięty 1.20 (1.40); szczupak żywy wyborowy 1.50 (1.80), szczupak żywy średni 1.20 (1.40), szczupak śnięty wybor. 1.10 (1.30), szczupak śnięty półwybor. 1.00 (1.20, szczupak śnięty średni 0,60 (0.80); okoń średni 0,80 (1.00), okoń drobny 0.30—0,40 (0,40 —0,50); płoć drobna 0,40 (0,50); lin żywy wybor. 2.00 (2.30), lin żywy półwyb. 1.40 (1.60), lin śnięty wybor. 1.20 (1.40), lin śnięty półwyb. 1.60 (1.20).

1

Na zł gr.

Imię, nazwisko i adres wpłacającego:

Nr. rozrachunku: 14

Dzień wpłaty

2

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY

Na zł. gr.

złote słowami:

gr.

Odbiorca:

Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"

ul. Biskupa Bandurskiego 4

Poczta: Wilno I

Nr. rozrachunku: 14

Dzień wpłaty

Nr. wpłaty

(podpis przyjmującego)

Stempel okręgu

3

DOWÓD NADESŁANIA
PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO

Na zł. gr.

Odbiorca:

Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"
Wilno.

Nr. rozrachunku: 14

Nr. wpłaty

(podpis przyjmującego)

Do Czytelników

Na to, żeby zapewnić sobie otrzymywanie naszego pisma co tydzień, wystarczy wyciąć wydrukowany tutaj blankiet, wypełnić go i zapłacić na najbliższej poczcie 95 gr za kwartał, 1 zł 75 gr za pół roku lub najlepiej 3 zł odrazu za cały rok.

PISZĄ DO NAS.

O krzyże przydrożne

Przy drogach naszych, czy to gościńcach, czy na bocznych dróżkach, widzimy wiele kapliczek i krzyżów. Niestety wygląd ich jest przeważnie opłakany — widać, że niema nad nimi żadnej opieki. Wiele z nich jest powalonych, zniszczonych, na wielu krzyżach nie ma żadnego znaku. A przecież uważam, że każdy krzyż powinien być ozdobiony wizerunkiem naszego Zbawiciela, wianuszkiem z kwiatów otoczony, a miejsce dokoła krzyża żółtym piaskiem posypane.

To przecież nie wymaga ciężkiej pracy. Dobrze byłoby, żeby Czcigodni Księża wezwali z ambony, by ludzie dbali o kapliczki i krzyże przydrożne. Jakoś jeszcze nigdy nie słyszałem, by sprawa ta przez księży proboszczów była poruszana.

Władysław Macuk.
Kol. Bucewicze, gm. komajska.

Ważniejsze audycje radiowe

od dnia 3 do 9 kwietnia 1938 r.

NIEDZIELA, dn. 3 kwietnia 1938 r.

Program ogólnopolski.

10,30 Giuseppe Verdi: „Traviata" — opera z płyt (w skrócie). 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla wsi. 16.45 „Amer — ponury cień Sahary" — opowieść mówiona. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 21.15 — „Ta — joj": „Liberum Feto" -- wesoła audycja ze Lwowa.

Radio wileńskie.

8 30—8.40 Informacje dla Ziem Płn.-Wschodn. 9.00—10.30 Transmisja nabożeństwa z kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie. Kazanie ze Lwowa. 13,00—13.10 W świetle rampy — felieton Kazimierza Leczyckiego. 19,35—20,30 „Młoda wieś staje do apelu" — wieczór świetlicowy. — 23,00—23,30 Koncert życzeń.

PONIEDZIAŁEK, dn. 4 kwietnia 1938 r.

Program ogólnopolski.

18.35 Audycja dla wsi. 19.30 „Dyskutujmy: „Wieś i miasto".

Radio wileńskie.

13.00—13.05 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05—13,15 Z przemysłu drzewnego — pogadanka. 15,45—16,15 „Z pieśnią po kraju". 18,10—18.20 Skrzynka ogólna — prowadzi T. Łopalewski. 18.35—18.50 Gawęda regionalna Ciotki Albinowej.

WTOREK, dn. 5 kwietnia 1938 r.

Program ogólnopolski.

15.45 „Zagadki muzyczne" — audycja dla dzieci starszych. 17.00 „Najstarszy las w Polsce" — pogadanka. 18,35 Audycja dla wsi. 19.00 „Nieśmiertelne książki": „Robinson Crusoe". 21.00 „Sylwetki kompozytorów polskich".

Radio wileńskie.

13.05—13.15 Audycja dla wsi: „Czas pomyśleć o letniskach". 16,15—16,50 Orkiestra mandolinistów. 18,10—18.20 Chwilka litewska w języku polskim. 18,30—18.50 „Na Wydziale Prawnym USB".

ŚRODA, dn. 6 kwietnia 1938 r.

Program ogólnopolski.

17.00 Wojna przyszłości — odczyt. 17.50 „Siła charakteru jako podstawa zwycięstwa" — odczyt. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Dr. Aleksander Majkowski" — szkic literacki. 19.35 „Sztuka robotnicza" — dialog. 21.45 „Nieprzemijający urok poezji": „Teofil i Maria".

Radio wileńskie.

13.00—13,05 Wiad. z miasta i prowincji. 13 05—13.15 Chwilka litewska w języku litewskim. 18,10—18,20 Z naszego kraju: „Wypalacze wapna w Wołożyńskim". 18.20 — 18.50 „Dziwna przygoda".

CZWARTEK, dn.7 kwietnia 1938 r.

Program ogólnopolski.

15.45 „Rozmowa - muzyka z młodzieżą". 17.00 O książce M. B. Lepeckiego „Madagaskar". 19.00 „Tata dzwonił" — słuchowisko. 21.00 „Wiosenny rejs" — audycja muzyczno-słowna. 21.45 „O młodą twórczość sceniczną" — szkic literacki T. Boya-Żeleńskiego.

Radio wileńskie.

13.00—13.05 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05—13,15 Audycja dla kobiet: „Wielkanoc w domu". 13,15—14.25 Koncert życzeń. 18,10—18,20 Pogadanka radiotechniczna. 18,40—18.50 Skrzynka rolnicza — prowadzi Al. Przegaliński.

PIĄTEK, dn. 8 kwietnia 1938 r.

Program ogólnopolski.

15.45 „Płyniemy wielką rzeką". 17,00 „Uczmy się mieszkać.. — pogadanka. 18,35 Audycja dla wsi. 19.00 „W zaklętym borze" — fragment sztuki Rydla „Zaczarowane koło" — w Teatrze Wyobraźni

Radio wileńskie.

11,15—11,40 Audycja dla szkół: „Niemalowany król". 13,00—13.05 Wiad. z miasta i prowincji. 13,05—13.15 „Rośliny pastewne na zieloną paszę" — pog. rolnicza inż. Wacława Boguszewskiego. 18.40—18.50 Chwilka litewska w języku litewskim.

SOBOTA, dn. 9 kwietnia 1938 r.

Program ogólnopolski.

15.45 Słuchowisko dla dzieci: „Baśń o siedmiu krukach". 18.35 Audycja dla wsi. 20.00 „Fiołek z Montmartre" — operetka Kalmana 22.00 „Prośby i rozkazy" — skecz.

Radio wileńskie.

13.00—13.05 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05—13.35 Audycja życzeń dla dzieci wiejskich. 18,10—18.20 Pogadanka aktualna.

Program radiowy dla wsi

W niedzielę, dn. 3 kwietnia 1938 r.

W porannej audycji dla wsi o godz. 8,10 „Gazeta Rolnicza".

O godz. 8,45 — red. Józef Rączkowski wygłosi z Poznania kolejną gawędę p. t. „Co słychać wśród rolników".

W popołudniowej audycji dla wsi o g. 14.45 — „Przegląd rynków produktów rolnych".

O godz. 15,10 — inż. Fr. Müller ze Lwowa wygłosi pogadankę pt. „Praca ręczna w gospodarstwie małorolnym".

O godz. 15.30 — red. Józef Płatek przeprowadzi wywiad ze St. Kołodziejczykiem z Państw. Inst. Meteorologicznego na temat „Jakie zjawiska pozwalają przewidzieć pogodę".

W poniedziałek, dn. 4 kwietnia 1938 r.

O godz. 18,35 — pogadanka dla gospodyń wiejskich pt. „Udział kobiet w rozwoju spółdzielczości na wsi", wygłosi M. Bogdanowiczowa

O godz. 18.45 — praktyczna pogadanka Józefa Zdzienickiego pt. „Uprawa i nawożenie roślin strączkowych".

We wtorek, dn. 5 kwietnia 1938 r.

O godz. 18.35 — felieton prawno-społeczny Jadwigi Zieleńczykówny pt. „Kłusownik".

O godz. 18,45 — skrzynka rolnicza inż. Wacława Tarkowskiego.

We środę, dn. 6 kwietnia 1938 r.

O godz. 18,35 — Wiadomości rolnicze.

O godz. 18,45 — Gawęda Kazimierza Wilmańskiego pt. „Jak to niektórzy uprawiają ziemniaki".

We czwartek, dn. 7 kwietnia 1938 r.

O godz. 18.35 — Okolicznościowa audycja dla młodzieży wiejskiej z okazji Dni Kolonialnych.

W piątek, dn. 8 kwietnia 1938 r.

O godz. 18.35 — Helena Księżopolska wygłosi pogadankę aktualną dla gospodyń wiejskich pt. „Wielkanoc się zbliża".

O godz. 18,45 — Skrzynka rolnicza inż. Wacława Tarkowskiego.

W sobotę, dn. 9 kwietnia 1938 r.

O godz. 18.35 — Bolesław Wójcik, gospodarz z Białostockiego, wygłosi pogadankę pt. „Jak sąsiad nabył konia".

O godz. 18.45 — Pogadanka z działu organizacji gospodarstwa.

Jak pracuje P. I. M.

Ważne dla rolnika wiadomości o pogodzie

Tysiące słuchaczy radiowych pracujących na roli korzysta codzień z komunikatów Państwowego Instytutu Meteorologicznego, informując się z tego źródła o stanie pogody na ziemiach polskich. Rolnicy wykorzystują te wiadomości dla przystosowania robót w polu i obejściu w zależności od pogody.

Niewątpliwie też wszystkich radiosłuchaczy na wsi zainteresuje pytanie, jak pracuje instytucja, stojąca na usługach przedewszystkim rolnika. Nie znając metod pracy Instytutu, sposobów i przebiegów badań meteorologicznych — ludzie odzywają się o nich lekceważąco.

Okazję bliższego zapoznania się z tymi sprawami będą mieli rolnicy w dn. 3 kwietnia tj. w niedzielę o godz. 13.30 w audycji p. Józefa Płatka, który przeprowadzi przed mikrofonem wywiad z p. S. Kołodziejczykiem z P. I. M. na temat: „Jakie zjawiska pozwalają przewidzieć pogodę".

Dzięki tej rozmowie w radio, rolnicy będą mogli poznać sposoby obserwacji pewnych zjawisk miejscowych, towarzyszących zmianom pogody. Te właśnie osobiste spostrzeżenia w połączeniu z komunikatami meteorologicznymi, pozwolą na stosunkowo dość dokładne ustalenie pogody na przeciąg najbliższych dni, co dla każdego rolnika jest sprawą bardzo dużej wagi.

CENTRALNA KASA SPÓŁEK ROLNICZYCH

założona w r. 1909

JEST BANKIEM DLA SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH

posiada Oddział w Wilnie przy ul. Mickiewicza 28.

Finansuje: Kasy Stefczyka
Spółdzielnie rolniczo-handlowe
Spółdzielnie przetwórcze

Fundusze na finansowanie czerpie:

z kredytów w Banku Polskim i bankach państwowych
z sum składanych przez spółdzielnie (lokat)
z wkładów bezpośrednich

Centralna Kasa od wkładów przyjętych płaci najwyższe, ustawowo dopuszczalne, oprocentowanie i daje pełną gwarancję zwrotu na każde żądanie.

ROLNICY

zaopatrujcie się wcześniej

w NAWOZY SZTUCZNE, NASIONA, NARZĘDZIA ROLNICZE

w Centrali Spółdzielni Rolniczo-Handlowych

w Wilnie—ul. Mickiewicza 19, tel. 2-56 (Dojazd furmanek od ul. Cichej)

W FILIACH CENTRALI SPÓŁDZIELNI ROLNICZO - HANDLOWYCH:

w Oszmianie — ul. Piłsudskiego 19, tel. 16.
w Sołach — Magazyn Zbożowy, tel. 3.
w Horodzieju — ul. Szosowa 5, tel. 41.
w Mirze — tel. 14.

Tytuł czasopisma:
Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"
Okres prenumeraty
Adres odbiorcy czasopisma:

UWAGA: Wszelkie korespondencje, zamieszczone na 1-szym odcinku, ...

(Pieczęć nadawcy)

Datownik

sprawdził:
wpisał:
Nr. listy rozrachunkowej
Nr. listy rozrachunk.

CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz milimetrowy przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia seryjne w/g umowy. Ogłoszenia drobne 15 gr. za wyraz; dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Ogłoszenia tabelaryczne, cyfrowe i specjalne o 20% drożej. Układ przed tekstem i w tekście 4-łamowy, za tekstem 8-łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Głos Ziemi" z ogr. odp. Redaktor: Stanisław Odlanicki-Poczobutt. Drukarnia „Znicz" Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.